

# ***JUSTYNYKA I GWIAZDKA***



*Justynka miała swoją ulubioną gwiazdkę na niebie. Codziennie wieczorem przed snem mówiła jej dobranoc.*

*Jednak gdy, pewnego wieczoru dziewczynka otworzyła okno, by jak zawsze pokiwać swojej gwiazdce na dobranoc. Gwiazdka chcąc mocniej zabłysnąć dla dziewczynki, pochyliła się i spadła na parapet okna.*





*Zrozpaczona gwiazdka zaczęła płakać, że nigdy już nie zaświeci na niebie.*

*Dziewczynce zrobiło się żal i próbowała pomóc swojej gwiazdce. Zabrała ją na ręce i ze wszystkich sił próbowała podrzucić gwiazdkę tak wysoko, aby zawisła na niebie. Jednak gwiazdka za każdym razem spadała na parapet okna.*



*Dziewczynka postanowiła zabrać gwiazdkę do swojego najlepszego przyjaciela słowika. Opowiedziała mu, dlaczego gwiazdka spadła i że chciałaby, aby znów zaświeciła na niebie. Więc zapytała się słowika:*

*- Słowiku, czy zaniósłbyś moją gwiazdeczkę z powrotem na niebo?*

*Słowik na to odpowiedział:*

*- Niestety Justynko nie jestem w stanie Ci pomóc. Jestem za słaby, żeby pofrunąć z gwiazdką aż do nieba, ale wiem kto może Ci pomóc. Idź do orła. Ma on silne skrzydła i na pewno pomoże twojej gwiazdce wrócić na niebo. Mieszka on na szczycie Kamiennej Góry.*





*Justynka po długiej wędrówce odnalazła orła. Opowiedziała mu historie która przydarzyła się jej ukochanej gwiazdce. Orzeł bardzo chciał pomoc, więc zabrał je na swój grzbiet i wzbił się najwyżej jak tylko potrafił. Niestety nie mógł wzbić się tak wysoko by gwiazdka mogła powrócić na niebo.*





Gwiazdka zmartwiła się, że już nigdy nie zaświeci na niebie.

- Nie płacz gwiazdko. Pójdziemy do mojego znajomego pilota, który zabierze Cię wysoko na niebo! – powiedziała smutnej gwiazdce Justynka.

Dziewczynka zabrała więc gwiazdkę i poszły do pilota.

- Dzień dobry, panie pilocie- powiedziała Justynka.

- Witaj Justynko, co cię do mnie sprowadza? – zapytał pilot.

- Przyszłam, prosić żeby zawiózł pan moją ukochaną gwiazdkę z powrotem na niebo. Gdy dziś znów nie zawiśnie na niebie straci swój blask i nigdy już nie zaświeci dla mnie ani dla żadnego dziecka - poprosiła pilota dziewczynka.

- Oczywiście, pomogę wam – zgodził się pilot- nie martw się gwiazdko już dziś znów zabłyśniesz na niebie- pocieszył gwiazdkę, która była bardzo smutna.

-Powodzenia gwiazdko!- szepnęła dziewczynka przytulając gwiazdkę. Poczym pilot zabrał gwiazdkę i poleciał z nią aż do nieba, by znów mogła zabłysnąć.



*I tak gwiazdka szczęśliwie wróciła na niebo. Odtąd nigdy już nie pochyła się tak mocno jak tamtego wieczoru, tylko pięknie świeci na dobranoc Justynce.*

